

Pierwszy, Wolnym Być

Zwrotka 1

Czy Ty myślałeś o tym, żeby kiedyś nie mieć nic
Nic do roboty z czego potem będziesz musiał żyć
Ciągłe robimy, choć nie lubimy
Nie z naszej winy, podążamy drogą, którą inni wyznaczyli
A gdyby walić wszystko, robić co się podoba
A nie zbierać na przyszłość, żeby później móc ją olać
Tego co porobiło się nie mieści moja głowa
Dziś materialne rzeczy rządzą nami, idą po nas
To jest jak totolotek, nic nie poradzisz na to
Bo wygrywając trochę reszta zostaje ze stratą
Nie (nie) dziękuję za to, mogło by równo być
Lecz ilu takich jest jak ja, co by cięli zysk
Sprawiedliwych nie ma, tych uczciwych nie ma
A wielu cierpi na tym, światem rządzi wciąż potrzeba
To tylko me marzenia, aby kiedyś wolnym być
Nie zmienię świata, ale zadbam o swój lepszy byt

Zwrotka 2

Na pewno zadbam o to, ciągle mnie o coś proszą
Ciagną mnie gdzieś za sobą #jestem kimś
W życiu zrobiłem sporo, choć jestem cichą wodą
Po cichu swoje robiąc to nie wystarcza mi
Ciągłe zobowiązania, znowu się trzeba martwić
Godne zapamiętania ile człowiek może walczyć
Ja wiem najważniejsze w życiu inne sprawy są
Na przyjemności tego czasu może nam nie starczyć
Chcemy wolni być, chcemy robić swoje
Nie będzie nikt, mówił mi co robię
Nic nic nie mogę, nic nic nie robię
Żeby wolnym być muszę żyć sposobem
Życie obejść, zdobyć hajs
Tak wielu osób na ten hajs niby sposób zna
Sprawiedliwych nie ma, uczciwy każdy jest
Do czasu gdy przyjdzie okazja żeby więcej mieć
To tylko me marzenia, aby kiedyś wolnym być
Nie zmienię świata, ale zadbam o nasz lepszy byt